

Transkrypcja wywiadu z:
p. Janiną Mordas



Wywiad przeprowadziła:
Grażyna Niemyjska

CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Skąd przybyłaś do Gdańska ??

Do Gdańska przybyłam z Wilna.. to było 24.06.1946r.

Gdybyś mogła mi powiedzieć.. kiedy się urodziłaś i jakie są imiona Twoich rodziców ??

No więc urodziłam się 01.08.1927r. w Wilnie.. imiona rodziców Józef i Maria

A w Wilnie w domu czy w szpitalu ??

W szpitalu na „Wilczej Łapie”

Ooo fajna nazwa.. A jest jeszcze... nie wiesz czy jest ten szpital „Wilcza Łapa” ??

Taak istnieje w dalszym ciągu.

A jaka to jest dzisiaj ulica to trudno powiedzieć ??

Nie no to Wilcza Łapa ulica się też nazywa.

W jakiej to było dzielnicy ??

Jaka to była dzielnica..

Zarzecze czy Śródmieście ??

A nie, nie to było dosyć daleko za miastem, nie to nie było Śródmieście.. na obrzeżach

(...)

Czyli powiedziałaś 01.08.1927r. w Wilnie tak ??

A imiona rodziców ??

Józef, Maria

Józef i Maria.. A pamiętasz jak mama miała panieńskie nazwisko ??

Skripicyna.

Oj, jak rosyjskie?? No to teraz wracam do mojego pytania.. Czyli powiedziałaś, że z Wilna w 24.06.1946r. Jasiu jakbyś mogła opowiedzieć jak to się stało, że podjęliście decyzję o przesiedleniu?? Co Was skłoniło, jak to tak pomalutku wyglądało ??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Zaraz Ci powiem.. Więc odbywała się repatriacja z Wilna Polaków do tak zwanej Polski. Kiedy Litwini zajęli Wilno no to Polacy i Rosjanie ... no to Polacy wyjeżdżali. My żeśmy nie mieli ochoty wyjechać, absolutnie chcieliśmy zostać, ale powiedziano nam: „*chcecie zostać to proszę wziąć, przyjąć obywatelstwo rosyjskie*”, a ponieważ My – Rosjanie, nie chcieliśmy obywatelstwa rosyjskiego ...

Jasiu, ale mówisz my to znaczy kto ?? Mama tak ??

Tak.. Mama, tata no rodzina..

Aha.. a powiedz jeszcze właśnie o rodzinie.. kto się składał na tę rodzinę??

To znaczy... Cztery siostry, miałam dwóch braci, którzy zmarli w niemowlęństwie i cztery siostry.

Yhy, czyli były Was cztery siostry, tato i mama tak ??

Tak, tato i mama

I wspólnie podjęliście decyzję ?? Czy to ojciec.. pamiętasz jak to było ?? Kto podjął decyzję ?? Kto zadecydował.. czy to jakaś narada rodzinna była ??

Nie no my wszyscy, my rodzinnie wszystko załatwialiśmy.. i nie mieliśmy ochoty przyjąć obywatelstwa rosyjskiego.

A łatwo wam było podjąć tą decyzję ??

...przecież szykowały się trzy transporty: 111, 112 i 113 to miały być ostatnie transporty z Wilna.

A.. baliście się, że nie zdążycie tak ??

No to już myśmy musieli, a to miały być ostatnie transporty z Wilna... no więc myśmy się tam załapali i zapisali.

A możesz tak Jasiu tak po kolei opowiedzieć co pamiętasz jak się to zapisywanie odbywało, jak się przygotowywaliście do tego wyjazdu ?? Kto zarządzał, co brać co.. zdecydowaliście się zabrać ze sobą bo przecież nie dało się wszystkiego popakować ??

Trzeba dokument wyjąć..

Aha??

To ja inaczej powiem.. bez dokumentów na razie.



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

A jaki dokument masz na myśli ?? Te repatriacyjne ??

Tak.

A jak już podjęliście decyzję, że się chcecie załapać to co robiliście ??

Zaczęliśmy zbierać, że tak powiem, a ponieważ siostra była dentystką, miała gabinet.

Siostra jak miała na imię ??

Nadzieja Wysocka.. no więc miała gabinet to trzeba było zapakować do skrzyni po kolei to co można było zabrać ze sobą no to wszystko to się szykowało.. i ciężarówka.

No czyli spakowaliście gabinet siostry tak ?? Co jeszcze ?? Z twoich rzeczy na przykład ??

Ale oprócz tego to jeszcze zabraliśmy pianino, które mieliśmy.

To właśnie to ??

.. to siostra kupiła, ale ja się też uczyłam na tym pianinie.

To znaczy w czasie wojny kupiła ?? Czy przed wojną ??

Nie.. podczas okupacji kupiła w Nowej Wilejce... jeździliśmy z nią samochodem, nie samochodem tylko ciężarówką.. autem pojechaliśmy do Nowej Wilejki i tam ktoś odsprzedał nam to pianino.

A dlaczego zdecydowaliście się zabrać ze sobą to pianino ??

No to co.. gabinet cenny i pianino cenne..

Aha.. Czyli brałyście te rzeczy cenne ??

No tak.. tak.. tośmy zabrali i teraz tak.. pianino mogła wieść osoba, która ukończyła konserwatorium. Ponieważ w rodzinie nikt nie ukończył konserwatorium, ale nadarzyła się okazja.. w naszym wagonie tym towarowym, czerwonym jechał tak samo Walek Walewski ze swoją żoną.. On na instrumencie grał i w ogóle prowadził..

On miał właśnie zaświadczenie z konserwatorium tak ??

No tak.. on był w konserwatorium i on wiozł swój instrument i na siebie wiozł nasz instrument.

Czyli Jasiu ja rozumiem, ale powiedz to znaczy, że wy już wcześniej wiedzieliście że w tym wagonie którym będziecie jechali.. nie wiem jaki to był numer 11, 12 czy 113 ??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Nie, nie to były trzy transporty 111, 112 i 113

A jakim Wy jechaliście transportem ??

Razem połączonym.

Połączonym, rozumiem.. Ale to znaczy Jasiu, że wcześniej wiedzieliście, że w tym wagonie będzie jechał ten Pan Walek Walewski.. tak ??

Nie no słuchaj.. nim myśmy tam się załadowali to już poznaliśmy się kto od nas.

Aaa.. czyli to nie trwało tak, że minuta i już gotowi tylko przez kilka dni ??

Ależ skąd.. dwa tygodnie staliśmy.

No właśnie widzisz Jasiu więc musisz mi to wszystko powiedzieć, bo ja to sobie tak wyobrażam tak że przyszliście, spakowaliście się i pojechaliście ??

Nie kochana.. dwa tygodnie na rampie staliśmy.

A to była stacja.. Wilno Główne tak ??

No tak no Wilno i rampa była, bo przecież na każdej stacji jest rampa.

Aha.. i tam był podstawiony i można było się pakować tak ?? Aha a czy to znaczy, że każdego dnia można było by tam do swojego wagonu coś dopakować ??

Można

Aha rozumiem.. I spotkaliście tego Walka i Walek powiedział, że się zgodzi i poszło pianino ??

On z żoną jechał tam

Jasiu co jeszcze zabraliście ??

Co zabraliśmy.. nic więcej nie zabraliśmy.

Jasiu a pierzyny ?? A ubrania ?? Ja wszystko muszę wiedzieć właśnie takie drobne rzeczy też są bardzo ważne..

No nie no to przecież.. Staraliśmy się zabierać jak najmniej.. Pierzyny – nie było pierzyn.

Yhy.. ale co?? Ubrania jakieś swoje zapasowe ??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

No to trochę rzeczy tam się wzięło.

(...)

O, to właśnie opowiedz mi jak byłaś ubrana ??

A przede wszystkim ja wtedy kiedy myśmy wyjeżdżali to ja już jakiś czas uczyłam się grać na pianinie u Pana Żebrowskiego.. no tak.. i on biedak .. ponieważ myśmy już byli siedzieliśmy na rampie tam w tym wagonie już nocowaliśmy, to on biedaczysko prawie codziennie do nas przychodził trzy kilometry.

Porozmawiać ?? Pocieszyć ??

Tak, porozmawiać, pocieszyć i pamiętam, że chyba kiedyś ja z nim szłam czy do niego czy proszę Ciebie do nas.. w każdym razie i tak idziemy, idziemy po .. Ostrobramską; pusto, cicho, było bardzo nieprzyjemnie, bo było bardzo pusto ...

(...)

A masz zdjęcie tego budynku czy nie ??

Po czterdziestu trzech latach proszę ciebie pojechałam do Wilna.. nie masz pojęcia co to za wrażenie było.. niesamowite.. a później jeszcze raz byłam wiesz.. tam była koleżanka.. nas było trzy takie które mają te 17/16/17 lat my byłyśmy z głosami dobrymi i myśmy poszły do Żebrowskiego do chóru śpiewać i tak żeśmy się zaprzyjaźniły, że ja wyjechałam a Halina i Janka zostały w Wilnie.

To było na parterze to mieszkanie ?? Na piętrze ??

Na piętrze

I ilu pokojowe ??

O Jezu wielgachne.. Jeden pokój to był taki jak całe to mieszkanie.

A tych pokoiów było ile ??

Później był następny pokój już taki węższy .. od tego węższy i był proszę Ciebie taki normalny, taki trochę szerszy od tego to był gabinet.. w nim był gabinet i był ten razem z poczekalnią przegrodzony parawanem.

Ten gabinet dentystyczny ??

Dentystyczny tak.. a tam dalej

Czyli dwa pokoje, gabinet tak ??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Tak, dwa wejścia do mieszkania, balkon.. bardzo ładne mieszkanie było..

Okna wychodziły na ulicę czy na podwórko ??

Wysokie, wysokie... na ulicę.. myśmy mieli mieszkanie od ulicy, a Gabrynia, która już nie żyje, miała tak identyczne mieszkanie tylko od ogrodu.

(...)

Jasiu.. czyli z tego spakowaliście rzeczy najbardziej cenne, najbardziej potrzebne ??

Cennych nie było.

To znaczy no był fortepian. Gabinet dentystyczny to wyposażenie, to przecież bardzo cenne rzeczy?

Tak

Jasiu, a ja się jednak będę pytała o te, o te pakowanie przed wyjazdem.. tak ?? czyli pakowaliście swoje rzeczy w skrzynie w kosze ?? Pamiętasz w co to było upchane ??

Nie po prostu paczki się robiło ..

Jasiu a pamiętasz .. mówiłaś, że pamiętasz jak byłaś ubrana jak jechaliście ??

To było akurat zwyczajnie.. w sukience i nic więcej.

Bo to było lato ??

Tak.. 24 czerwiec moje imieniny.

Jasiu, a pamiętasz jakie swoje rzeczy zostawiłaś tam w mieszkaniu i na przykład było Ci żal, że musisz je zostawiać, bo coś musieliście zostawić prawda ??

Tak, zostały rzeczy.. zostały.

A jakie rzeczy zostały ??

Co zostało.. no wiesz, w kuchni te stoły zostały, w kuchni ten stół, szafki to wszystko zostało.

Naczynia też zostały ??

Naczynia.. część zabraliśmy i zabierało, bo przecież trzeba było coś robić, gotować i jeść.



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Ale te wszystkie rzeczy, które zostały nie niszczyliście tego ?? Zostało to tak ??

Nie, nie zostawiliśmy i tam Litwini zajmowali nasze mieszkanie.. jeszcze myśmy się nie wprowadzili a już Litwini do naszego mieszkania wprowadzali się.

I co ?? Mieli jakiś nakaz ?? To było legalnie tak ?? Oni mieli jakiś papier, że mogą zająć wasze mieszkanie??

Myśmy się nie pytali o żaden papier absolutnie.. po prostu my opróżnialiśmy, a oni zajmowali.

Czyli zostało wyposażenie kuchni, część naczyń, a w pokojach ??

W pokojach... No, co w pokojach zostały stół w gabinecie, został stół taki pleciony, krzeselka plecione zostały proszę ciebie, bo przecież pacjenci przychodzili, siedzieli, czekali.. stamtąd to tylko zabrany został ten biurko i to rozpiłowane biurko, bo one było duże to trzeba było część ojciec biurka odpiłował, żeby zostało i część tylko biurka przyjechało.. no i stolik przyjechał do narzędzi.

Dywany, chodniki... wszystko to zostało ??

A daj Ty spokój.. Jakie tam dywany u nas były.. nie było żadnych dywanów.. Ty masz pojęcie taki pokój zasłać dywanami to nie wiem ile trzeba by było pracować.

Czyli co ?? Chodniczki były ?

Tak.. Nic więcej

A łóżka ?? Zostały ??

Tak, tapczan został, został tapczan.. łóżka tam chyba były jakieś składane to, to zabraliśmy, ale resztę to wszystko zostało aha i kosz został zabrany taki pleciony kosz, który nam bardzo długo tu służył.

Ale kosz był taki prostokątny tak ??

Tak, prostokątny olbrzymi.

Jasiu, a pamiętasz, bo ty miałaś wtedy 16 lat tak??

Miałam

A pamiętasz jakie swoje rzeczy zostawiłaś?? Bo nie wzięłaś wszystkich swoich książek pewnie, wszystkich swoich pamiątek??

Pamiętam..



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Bo gdybyś mogła właśnie powiedzieć.

No więc.. została lalka, duża harcerka.

Harcerka ??

Tak, została .. no i tego miałam zapas zeszytów do pisania i tam takie do pisania miałam zapas i to wszystko zostało

A czemu nie wzięłaś ?? Już było za ciężko ??

Nie, nie .. nie było okazji, żeby to zabrać.

A co to znaczy że nie było okazji ??

No musieliśmy zostawić i bardzo dobrze, bo mama została ze Stasią, Stasia teraz umierająca leży, ze Stasią została mama i ona chodziła na rynek i sprzedawała te rzeczy i lalki.

Jasiu, ale co to znaczy ?? Wy pojechaliście a mama ze Stasią została.. a dlaczego ?? Mogę wiedzieć ??

... dlaczego została?? No, bo przecież wyobraź sobie nie można było w tak... były to takie czasy, że tak nie było sobie można iść bilet kupić i jechać.. to nie były te czasy absolutnie .. owszem mama wtedy przyjechała ze Stasią raz czy dwa razy przyjechała proszę cię to ja mamy nie poznałam.

Znaczy przyjechała do Gdańska ??

Nie.. do Wilna

Aha..

Do Wilna przyjechała z Mołodeczna.

Czyli mama ze Stasią mieszkały w Mołodecznie tak??

Słuchaj.. my wszyscy.. ojciec wrócił, ale tego to już nie trzeba pisać, ojciec z kolegą wrócił z wojny japońskiej.. japońsko-chińskiej wojny wrócił autostopem przez całą Rosję.. i wtedy proszę cię jak pieszo autostopem wracał no to musiał przecież coś jeść i tak dalej.. z Trusewiczem takim kolegą wracali z wojska, bo ich zabrali do wojska, no i ojciec się w Kałudze zatrzymał i tam poznał matkę.

Czyli twoja matka była Rosjanką ??

Rosjanką.. i on się ożenił z mamą, a ojciec czyli mój dziad zmarł wcześniej mając trzydzieści parę



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

lat, bo nie chciał żyć, oni chcieli go ratować ale on nie chciał już żyć i zmarł.. no i ojciec w roku osiemnastym przyjechał do Mołodeczna.

Do Mołodeczna.. No to pod Wilnem gdzieś ??

120 km do Wilna, 45km od granicy Rosyjskiej dawnej, a 70 km od Kijowa.. nie Kijowa; Mińska.

Jasiu, ale wracając jeszcze do Waszego wyjazdu to mama została z tą Stasią tak ??

Ona została w Mołodecznie, bo nie mogli.. wszyscy nie mogli wyjechać od razu, bo my na przykład ze Stasią zapakowałyśmy książki naukowe, bo przecież wszystkie się dzieci uczyły i proszę Ciebie na ciężarówkę i ten rusek nas przywiózł do Wilna.. Bałyśmy się ze Stasią jak cholera.. Po jednej stronie, po drugiej stronie leżały trupy.

To było w czasie wojny tak ??

No tak.. Leżą trupy no to przecież wyrzuci, zastrzeli i koniec.. A jeszcze przecież były roгатki takie to sprawdzali, to też wiesz strach był.. Noto myśmy tam ze Stasią przyjechali właśnie do Wilna, do Wali i do Nadzi przyjechaliśmy.. My wchodzimy a oni patrzą, ona patrzy przecież wtedy ciężkie czasy były.. głód był proszę Ciebie i tego, a tutaj jeszcze więcej gęb do żywienia.

Jasiu dobrze, ale wrócimy do tego czerwca 46-tego roku dobrze ?? Do tej drogi, bo ona jest tutaj taka najważniejsza.. Mówiłaś o tym, że zostawiłaś tą lalkę harcerkę, że zostawiłaś zeszyty czyste ??

Ale to zostawiłam w Mołodecznie.

A to w Mołodecznie.. A mi chodzi właśnie o Wilno, o to mieszkanie, co tam z Twoich rzeczy zostało jak pamiętasz?? Czy nic takiego cennego ??

To, to zostało tam.. właściwie szafy jako skrzynie tośmy zabrali i drugą szafę mniejszą jako skrzynie zabraliśmy, a resztę co tam wiesz co zostało to zostało..

Jasiu a pamiętasz moment jak już pożegnania z sąsiadami.. czy w ogóle byli jacyś sąsiedzi w Wilnie, z którymi się żegnałaś ??

Sąsiedzi.. jeszcze jak byli wyobraź sobie bo pierwszy wyjeżdżał taki tam na dole mieszkał to on wyjeżdżał.. do Rosji wyjeżdżał, zabierali go do Rosji.. na to poszła Gabrynia, która mieszkała za ścianą u nas .. taka odważna, myśmy trzęśli się portkami ze strachu, ona tam poszła i pomagała im się pakować i wtedy oni wywieźli, ich wywieźli do Rosji, a z Rosji, ci później, po jakimś czasie znaleźli się w Anglii, ale część w Rosji umarła.

A z kim się żegnaliście przed wyjazdem, kto został z Waszych sąsiadów ??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Żegnaliśmy się z księżmi – misjonarzami, a z sąsiadów no to Gabrynia sąsiadka.

Czy to znaczy, że tam wasz dom był blisko kościoła misjonarzy ?? To była wasza parafia ??

Nie, nasza parafia była Ostrobramska i myśmy mieli... niedaleko byliśmy Ostrej Bramy, także też niedaleko dosłownie 10 min.. szybko 10 min to w Ostrej Bramie i u misjonarzy też.

Joasiu ja wiem, że to jest trudne pytanie, ale może Ci się jakoś uda przypomnieć.. Pamiętasz co czułaś jak żegnaliście się .. jak wyruszaście??

Plakałam

Plakałaś.. Było Ci żal ??

No plakałam .. przecież wyjeżdżamy, nie wiemy dokąd ...

Ale mimo wszystko wiedziałaś, że tak trzeba tak ??

No tak.. i ten biedny Żebrowski pożegnał nas.. i my żeśmy pojechali.

(...)

A coś się takiego wydarzyło też w tym dniu pamiętasz ?? Czy, czy nic specjalnego ??

No jak to .. wydarzyło się mnóstwo rzeczy tam.. Do Werek jeździliśmy.

Nie, nie ja pytam o ten dzień Jasiu.. o ten dzień kiedy..

Wyjazd??

Tak

A nie no to proszę Ciebie na auto i do tego i od razu na rampę i tam żeśmy już siedzieli 2 tygodnie.

A braliście ze sobą jakieś jedzenie ??

Braliśmy, coś tam braliśmy, przecież nie głodowaliśmy, jakieś mieliśmy jedzenie także wiesz.. to nie było przyjemne absolutnie.

A pamiętasz Jasiu kto był .. mówiłaś, że wagon był czerwony ??

No czerwony..

A pamiętasz kto był w waszym wagonie razem z wami, kto jechał??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

dzieci jechały.

A czyje dzieci ??

chłopcy to zrobili.. wiesz ciasno było no to chłopcy zrobili wzięli proszę Ciebie wzięli tego.. deski.. na deskach to niby dach obudowali.

Jasiu, a możesz mi jeszcze opowiedzieć kto z wami był w tym wagonie ??

No tylko pamiętam proszę ciebie tych chłopców.

Ale oni byli z rodzicami ??

Z rodzicami tak byli.. rodziców nie pamiętam proszę ciebie.

A oni byli z Waszej ulicy czy gdzieś tak ??

Nie, nie, nie.

Nie wiesz skąd ??

Nie, nie, zupełnie przygodnie, także wiesz ja nie pamiętam, ich tak bardzo ale siedzieliśmy na dachu i wiesz co najgorsze..

A czemu siedzieliście na dachu ??

No bo przecież w wagonie duszno, wagon zatłoczony .. siedzieliśmy na dachu.

I co było w tym takiego ??

Najgorsze było to, że tam co rusz nad torami był taki przejazd.

Przejazd i wiadukty ?? Trzeba było się kłaść ??

Trzeba było tak.. i były momenty, że człowiek zapominał.

Ojej, można było stracić głowę ??

Ale jak jechaliśmy przez Prusy, przez Litwę, przez Prusy jak jechaliśmy to słuchaj.. dworce były instrumentami, wszystkim i tak dalej.. góry tego były wiesz..

Łupy wojenne ??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Łupy wojenne tak ...a później jechaliśmy przez Prusy.. nie pamiętam.. miałam zapisane nazwy miasta.. wiesz jak pisałam to wyszliśmy, mieliśmy.. powiedzieli, że będzie dłuższy postój to poszliśmy w miasto.. kochana.. budynki bez dachów takie płaskie całe miasto duże.. no całego nie przeszliśmy ale ileś tam... no i zaglądamy do tych budynków – nikogo niema, puste, wymarłe miasto.

Jasiu, a jak długo trwała podróż ??

Dwa tygodnie

Dokładnie ?? 14 dni ??

Tak

A pamiętasz Jasiu postoje, bo one były częste ?? To opowiedz jak droga wyglądała ?? Bo wiem, że jechaliście na dachu, ale w nocy schodziliście pewnie ??

Niekoniecznie.

Też spaliście na dachu ??

Tak, przede wszystkim jechaliśmy.. wciąż jechaliśmy przez lasy.. transport jechał bardzo powoli.

A czy w ogóle wiedzieliście gdzie jedziecie oprócz tego, że jedziecie do Polski ??

... wiedzieliśmy tylko, że jedziemy do Polski.

Ale jakie miasto ?? Gdzie się zatrzymacie ??

Nie.

Niemieliście o tym pojęcia?

Nie.. to dopiero po drodze jak dojechaliśmy, do Bydgoszczy dojechaliśmy to był taki pierwszy postój, że powiedzieli ileś tu czasu stać będziemy, więc jeśli znajdziecie sobie miejsce zamieszkania to możecie się wprowadzić.

W tej Bydgoszczy ??

W Bydgoszczy.

A co to znaczy, że dłuższy postój ?? Dzień, dwa, tydzień??

No chyba był dzień, dwa.. i tam akurat taki Jasio Raube, on już nie żyje, no więc on tam w wojsku



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

był.. no to ja polecałam do tych koszar, żeby zobaczyć jego.. myśmy nawet siostra zabrała nas i mówi choć pochodzimy zobaczyć, ale wiesz .. idziemy, patrzymy a to tylko poddasze, przez które przez otwór na poddasze, to tam skrzynie nie wniesie się z tym ani z pianinem ani z tym..

Jednym słowem nie nadawało się do zamieszkania .. Jasiu, a przed Bydgoszczą pamiętasz jakieś miasta gdzie się zatrzymywaliście czy nie ??

Na pewno zatrzymywaliśmy się ale nie pamiętam.

A samo przekraczanie granicy ?? Czy to był dzień czy noc pamiętasz ??

Nie.. to chyba był dzień samo przekraczanie granicy, nie pamiętam proszę ciebie w każdym razie wiem tylko tyle, że siostra.. oczywiście..

Która ??

Najstarsza.. Ona medalik..

Ale to Gabrysia, bo nie powiedziałaś mi która jest najstarsza ??

Madzia

Aha Madzia

Ona ten medalik.. bała się tej rewizji.

Aha.. rewizji ?? A jaka to była rewizja ??

Ja już nie pamiętam .. no chodzili, ale w ogóle kradli.

Polacy ??

Nie.. Rosjanie.. wojsko.

Ale jak?? Wchodzili do wagonu i mówili zabieramy ??

Przez okno.. były przecież okna te takie .. no przez okno łapy wsadzał i macał co i jak.. No a ojciec, jak myśmy jechali tym pociągiem powoli to ojciec siedział w drzwiach z taką szczeliną i z tym.. z siekierą.. nie było to przyjemne .. a Nadzia wzięła zakopała ten medalik złoty zakopała koło szyny.. koło toru zakopała .. później przeszła kontrola i wykopała taki wielki skarb.

No wtedy był wielki..

No wielki



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Asiu, a powiedz mi, jak jechaliście to jak gotowaliście obiady ?? Czym się żywiliście ??

Na zewnątrz, na zewnątrz rozpalali tam ognisko na zewnątrz.

Aha czyli było hasło, że jest teraz postój tak ??

No, ale jak był postój stawaliśmy to tam ludzie zaraz robili rozumiesz jakoś.

Aha .. i ognisko rozpalaliście tak??

Herbatę, tak, tak.. coś tam gotowali, ale zabij, zamorduj nie pamiętam co ja jadłam tu, ale tylko pamiętam te ogniska przy torach..

Jasiu, ja przepraszam za niedyskretne pytanie, ale to może być ciekawe.. a jak w czasie tej podróży się załatwialiście ?? To znaczy też na postojach ??

Tak

Jakieś wiadro było ??

Tak.. nie no mieliśmy wiadro, ale myśmy mieli przy wagonie taką budkę konduktorską i myśmy mieli tam ubikację .. i w tej budce konduktorskiej załatwialiśmy się.

A jak się myliście ??

Myli się ..

Nikt się nie mył wtedy ??

Kto tam, popluł i już.[śmiech]

Woda była cenna do picia nie ??

Ja już nie pamiętam jak my tą wodę piliśmy, to ja już nie pamiętam..

Na pewno piliście, bo to było lato, gorąco, na pewno chciało się pić ... Aha mam takie pytanie: jakie wydarzenia, jakich ludzi pamiętasz z tej podróży ?? Ja pytałam o Wasz wagon, mówiłaś o tych chłopcach, ale na tych postojach pewnie spotykaliście się z innymi ludźmi z wagonów ?? Pamiętasz jakichś ludzi z tego transportu ?? Jakichś innych ?? Jakieś rozmowy z nimi jakieś sytuacje ??

Tak specjalnie to tam nie było takich rozmów towarzyskich.



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Ludzie byli napięci ?? Tacy niepewni ?? Tak jak twój tato z tą siekierą ??

Na pewno, na pewno.

Ale Jasiu, czy to znaczy, że też nie ufali sobie ??

Wiesz no to nie była wesoła podróż.

No ja wiem, ja tak właśnie próbuje to sobie wyobrazić, ale z jednej strony łączył Was taki wspólny los, że byliście tymi przesiedleńcami.. no to jak jest coś wspólnego, no to myślę że to zbliża ludzi.

Tak, no bo niektórzy tam byli starzy.. była taka stara matka.. aha to była Kisielowa – lekarz, Kisiela matka była stara..

A jakieś Twoje rówieśnice.. pamiętasz ??

Moje rówieśnice.. nie było.

A czy ktoś miał jakiś instrument muzyczny ?? Ktoś miał harmonię ?? Graliście ?? Śpiewaliście ??

Nie przypominam sobie, żeby było tak wesoło.

A może modliliście się wspólnie ??

A modlić się, to się myśmy modlili ..

A jak to wyglądało ?? W wagonie czy na przystankach ??

W wagonie ktoś tam prowadził tą modlitwę, modliliśmy się, ale najbardziej to chyba jak ruszał .. transport rusza i my nie wiadomo dokąd jedziemy.. bo to było straszne, tego nie zapomnę, to było straszne.

Wtedy się modliliście ??

Modliliśmy się

Do Matki Bożej ??

No, a do kogóż...



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

A Pani Jasiu braliście ze sobą, a brałaś, w rodzinie były jakieś święte obrazy?? Braliście ze sobą święte obrazy ??

Czyśmy brali..

Takie duże do powieszenia na ścianie czy zostały ??

Co się dało to się wzięło ..

A masz tutaj w domu jakiś obraz z Wilna z tego domu z mieszkania ??

No patrz.. matka Boża Ostrobramska.

Tak to właśnie stamtąd ??

Tak.

No pięknie...

Nas obok Matka Boża proszę Ciebie

W takim skarbcu ??

Sobelicja Mariańska moja 46-ty rok a ten, tą Matkę Boską dostałam od takiej artystki Zosi Owsiak, a dalej wisi główka Matki Bożej, to dostałam od pracownicy w prezencie na imieniny.

Czyli z Wilna są te 2 obrazy tak ??

Uuu więcej jest.

Dobrze Jasiu to rozumiem, że takimi najbardziej cennymi rzeczami, które braliście, to jest ten fortepian czy pianino bo ja się nie znam ??

Pianino

Pianino..??

Wassowskiego.

Wasowskiego.. i ten gabinet dentystyczny ??

Tak

A ja tu mam takie pytanie: Jakie historie są zakłete w przedmiotach które przywieźliście ze



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

sobą ?? To znaczy czy z tym pianinem wiąże się też jakaś rodzinna historia, bo mówiłaś że kupiliście w Nowej Wilejce tak ?? W czasie okupacji ?? Przed ??

Co??

To pianino..

Tak podczas okupacji kupiliśmy do Nowej Wilejki pojechaliśmy.

A Jasiu, a powiedz mi, bo to jest dla mnie takie dziwne, ja sobie tak wyobrażam, że ludzie w czasie wojny, w czasie okupacji to nie wiem .. kupują chleb, suchary, słoninę, a wy fortepian to trochę dziwne.

No moja złota, no bo chleb już miałyśmy.

Aha

Już miałyśmy chleb.

To znaczy, że chcieliście być.. byliście uzdolnione muzycznie i chcieliście ćwiczyć to tak ?? Brakowało instrumentu ??

Tak.. Staś chłopiec też muzyczny.. w ogóle rodzina muzyczna.

A po kim tak poszliście?? Po ojcu czy po matce ?? Z tą muzykalnością ??

Po ojcu i po matce .. także wiesz.. przywiozłyśmy to pianino i ja zaraz do Żebrowskiego ze Stasiem poszliśmy i on nas uczył grać.

A Żebrowski był profesorem Akademii Muzycznej tak ??

Tak

Jak miał na imię ??

Żebrowski Jan

Jan Żebrowski ?? I to pianino dobrze wam służyło ?? Zadowolone byliście ??

Nie, no oczywiście, ono jest czynne.

Do tej pory ?? A ty grasz czasami na nim czy już nie ??

Czasami tam wiesz.. jak jest jakaś mała pieśń to zaraz sobie tutaj przegram.



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Podgrasz ?? No dobrze Joasiu.. czyli tak .. stanęliśmy na tym, że ludzi tam nie pamiętasz tak dokładnie z tego transportu tak ??

Nie.

No i w tej Bydgoszczy wyszycie, stwierdziliście, że to nie jest miasto dla was i co dalej ??

No pojechaliśmy dalej..

Ale to był ciągle ten sam transport?? Czy was podłączyli do jakiegoś innego ??

Nie, nie, nie .. no gdzież tam wylądować te wszystkie rzeczy.

No tak.. no masz rację .. Czyli pojechaliście dalej ??

Dalej – przed siebie.

I tak długo jechaliście przed siebie ??

Myśmy jechali długo, bo myśmy dojechali do Gdańska i zażyczyliśmy żeby nas tam odłączyli więc oni nas tam odłączyli ..

No dobrze to teraz mi powiedz szczegółowo.. kto podjął tę decyzję, że w Gdańsku ??

W Gdańsku ??

Że się odłączacie ??

Nie no cały wagon.

Wszyscy chcieli w Gdańsku, a dlaczego ??

Co ?

Dlaczego chcieliście w Gdańsku zostać ??

No bo gdzieś trzeba było zatrzymać się, bo dalej transport jechał dalej tam Szczecin, Słupsk w tamtym kierunku jechał, no a myśmy w tym wagonie zdecydowali się, że tu.

Aha.. a pamiętasz tę rozmowę ?? Czy zostać w Gdańsku czy jechać dalej ?? Ktoś coś mówił że był w Gdańsku ?? Dlaczego w Gdańsku ?? Czy w ogóle coś wiedzieliście o tym Gdańsku ??

Tak.. Zobaczyliśmy jak przyjechaliśmy.... gruzy.



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

No to chciało wam się mieszkać w gruzach ?? Ja bym na twoim miejscu nie chciała mieszkać w Gdańsku zgruzowanym.

Słuchaj, słuchaj ale wiesz to było co innego .. przywieźli nas na Kłodno i postawili dwa wagony.

Gdzie ??

Kłodno.

Czyli pod Gdańskiem ??

Co ?

Kłodno to jest ??

To jest proszę ciebie Toruńska.

Aha ten stary dworzec ??

Tak .. i tutaj nas postawili.

No i co zobaczyłaś Jasia?? Możesz sobie przypomnieć jak się drzwi otworzyły ?? Jak wyszłaś na świat co zobaczyłaś ??

Taka kupa gruzów była.

I co czułaś ?? Pamiętasz jaki to był dzień ?? Czy słońce świeciło czy deszcz padał ??

No więc wiesz, że zrobiło mi się łyso, ale muszę ci powiedzieć, że.. tylko nie wiem w którym momencie przyszedł syn Walka.. ten...

Walewskiego ??

Snarski, tak Snarski przyszedł.

Czyli Jania.. czy on był w tym transporcie ?? Ten Snarski?

Nie.. Snarski nie on wcześniej był już w Gdańsku .. przyszedł no i trochę uspokoił nas, że tu nie jest tak strasznie.

Aha czyli jak wyszliście to zaraz się pojawili jacyś ludzie tak ?? Mieszkańcy tego Gdańska ?? Polacy ??

No pamiętam tylko Snarskiego.



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

A ty go znalazłeś wcześniej ?? Z Wilna ??

Nie, nie

A kto go znalazł ??

No przecież Walek Walewski to był ojciec Snarskiego.

Aa, a Walek Walewski jechał z Wami ??

Jechał z nami i był proszę Ciebie tutaj.

I ten Walek Walewski był w wagonie obok czy gdzieś dalej, daleko ??

Nie, razem, razem

W waszym wagonie ??

W naszym, naszym

A ten Walek Walewski z kim jechał ??

Z żoną swoją.

Pamiętasz jak miała na imię ??

Nie wiem jak miała na imię, ale ona była tancerką.

I jeszcze jakieś dzieci były z nimi ??

Nie, nie

On z żoną tylko tak??

On z żoną, no i Snarki mieszkał wtedy na Dzielnej.

Czyli jeszcze raz.. Snarski był ojcem Walka tak ?? Walewskiego czy odwrotnie ??

Walek był ojcem Snarskiego.

Aha.. rozumiem .. Snarski to syn.. czyli on wtedy mógł mieć ile ?? 30lat / 20 lat ?? Snarski w dwudziestym szóstym?

Nie.. może miał przeszło 30, bo on już był profesorem ..



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Okolo trzydziestki.. dobrze Jasiu czyli tak.. otwieraja się drzwi.. ty widzisz gruzy .. tak.. lyso Ci jest ...

Nie drzwi tylko myśmy zaraz, że przeszli tutaj przez tą ..Radunię i patrzymy co tutaj się dzieje...

To opowiedz mi co widziałas ?? Jak ten Gdańsk wyglądał ??

No jak ten Gdańsk wyglądał.. nie wiem czy ja robiłam zdjęcia gruzów.. chyba robiłam

Miałaś aparat ??

Tak.. słuchaj

Miałaś aparat ze sobą w czasie tej podróży ??

Co ??

Miałaś aparat fotograficzny w czasie tej podróży ??

W tej nie, w tej nie ale ktoś tam miał .. w każdym razie.

No to właśnie opowiedz mi jak to było .. otwierają się drzwi czy tam jakkolwiek..

I siedzimy i czekamy i liczymy

Na kogo czekacie ??

Strzały słyszymy ...

Coś ty ??

I pilnujemy się .. no tak

A to był początek lipca wiesz ??

46-ty rok to był .. Jasiu ale kto wtedy strzelał ?? Toż już było po wojnie

Strzelali na wiwat. Na wiwat?? No więc co robić ?? no i my siedzimy .. czekamy co tam dalej i nam tłumaczą że we Wrzeszczu są baraki dla uchodźców i tam proszę sobie zająć miejsce..

A tak was nazywali ?? Uchodźcy ??

Tak



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

A kto Jasia, a kto wam to tak tłumaczył ?? Czyli ludzie, którzy przychodzili tam jacyś jak siedzieliście ??

Nie, nie ale ojciec pilnował, no bo wiesz rękę wsadzali.

I ktoś wam powiedział o tych barakach we Wrzeszczu tak ??

władza powiedziała, że mamy tam jechać i zająć miejsce no więc wiesz.. pojechaliśmy.

No pianino chyba nie na plecach ??

W każdym razie tutaj niema już tego baraku ..

A gdzie on był Jasiu ??

Ten barak jak jest opera, to ten baraczek stał tuż obok opery .. no i teraz cóż .. co dalej robić ?? oczywiście trzeba szukać kościoła .. No i Jasia poleciała do Jezuitów i zaczęła chodzić do Jezuitów

Czyli do jezuitów tam na Mickiewicza ??

Tak.. no bo to było najbliżej

A pozostałe twoje siostry .. czyli Nadzieja tak ??

No tak .. ona proszę Ciebie.. wszyscy szukali proszę Ciebie mieszkania, żeby gdzieś zamieszkać

A jak szukali ?? Po prostu się chodziło po mieście ?? Jasiu a no to możesz mi opowiedzieć jak Wrzeszcz wyglądał ?? Okolice opery ??

To mniej więcej tak, tak nie było tutaj takich gruzów nie było nie.. mniej więcej tak to było.

A pamiętasz jeszcze coś z tych pierwszych dni ?? Jakies spotkania z ludźmi ?? Jakies rozmowy ??

Tak.. poszliśmy teraz nad morze, nad morze.. no to wyobraź sobie no to jak ?? Którędy ?? No to tak jak szyny tramwajowe z Wrzeszcza.

Do Brzeźna ??

Z Wrzeszcza do Brzeźna, do Jelitkowa .. tak jak szyny tramwajowe to myśmy przeszły tyle kilometrów , a nam jeszcze powiedzieli, że w Jelitkowie są, tam są , już wyprowadzają się Niemcy.. Więc tam można zająć mieszkanie .. Więc jest tata, Stasia i Ja przyjechaliśmy, przyszliśmy, bo to jeszcze tramwajów nie było .. zaglądamy do okien...



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

W Jelitkowie ??

W Jelitkowie.. siedzą paczki, pakunki i na nich siedzą ludzie.

Niemcy ??

Niemcy.. idziemy do następnego tak samo ileś...

Ale Jasiu rozmawialiście jakoś z nimi czy nie ?? Patrzyliście i dalej szliście ??

Nie, nie

A pamiętasz tych Niemców ?? Jak oni wyglądali ??

Nie no normalnie jak ludzie, a żeby rysy to nie pamiętam .. w każdym razie byli zastraszeni.. to nie prawda, że oni tak z radością czekali aż ich wyrzucimy.

Nie, nie no wiesz.. myśmy ich wyrzucili ??

No myśmy wyrzucili ich ..

Czyli idziecie dalej ??

Idziemy dalej, tak samo i tak samo i mówimy tato .. idziemy, wracamy .. co wyrzucimy ich ?? Zajmiemy.. a później całe życie będą nas przeklinać .. wracamy.

Mieliście takie wyrzuty sumienia.. nie chcieliście brać udziału w tym wyrzuceniu tak ??

Absolutnie.. No i siedzą proszę Ciebie tak samo czy Niemiec, czy szwab, czy rusek, ale siedzi tak samo, zmaltretowany.

Czyli Jasiu wam było żal.. czuliście że w sumie to oni też tak ??

Nie no nieprzyjemnie kogoś wyrzucać i zająć miejsce i się widzi te twarze takie.

A myślisz, że oni też płakali czy nie ??

No sądzę że płakali też, nam nie pokazywali zresztą, myśmy tak nie przyglądaliśmy się tak.

A po ulicach .. wtedy jak się szło ulicą jak tak chodziliście po tym Jelitkowie to chodzili też żołnierze ?? Były jakieś patrole ?? Jak to wyglądało ??

Nie pamiętam ..



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Nie pamiętasz ??

Nie

No ale wróciliście z tej.. A pamiętasz swoje zetknięcie z morzem ??

Co, co ??

A pamiętasz jak doszliście do morza.. co czułaś ?? Spodobało Ci się morze ?? Cieszyłaś się ??

Nie wiesz specjalnie, żeby taki zachwyty był to nie...

Spokojnie to przyjechałaś ??

Bo dlaczego?? Dlatego, że my żeśmy nad rzekę chodzili .. w domu chodziliśmy .. przed wojną proszę cię dwukrotnie byliśmy nad morzem.

W Pałandze ??

Co ??

Pałanga ??

Nie

A gdzie ??

Gdańsk Hel

Aaa czyli przyjeżdżałaś tu ??

Przyjeżdżałam , ojciec przywoził nas.

Czyli znałaś Gdańsk jeszcze sprzed wojny ??

Widziałam Gdańsk przed wojną.

Podobał Ci się wtedy ??

Słuchaj .. i tak jedziemy przez Gdańsk .. kazali zasłonić okna w wagonie aby przez szpary tam zaglądałyśmy to pamiętam leciał zeppelin .. także tyle z Gdańska widziałam wtedy, a później drugi raz to już nie pamiętam , już chyba za drugim razem to myśmy wysiadali w Gdańsku.

Jasiu.. a, czyli wracając do tego poszukiwania mieszkania.. czyli stwierdziliście że Jelitkowo to



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

nie i co dalej ?? Dalej szukaliście ?? Gdzieindziej ??

No taaak.. wróciliśmy i siedzieliśmy ja nie pamiętam ile tygodni siedzieliśmy w tym...

Ale długo tak ?? W tym baraku ??

No siedzieliśmy

I kto znalazł pierwszy to mieszkanie gdzie się przenieśliście ??

No więc.. ktoś chyba nam poradził .. Więc na ulicy Skotnickiej dawnej, teraz się nazywa Seredyńskiego, Grobla Angielska nazywała się Serwińskiego.. to jest na tej Skotnickiej ulicy proszę ciebie na trzecim piętrze.. powiedzieli, że tam jest mieszkanie puste.. Wyobraź sobie no poszliśmy.. mieszkanie olbrzymie.. 3 pokoje.. tak 1/2/3/ pokoje .. ładne mieszkanie 3 pokoje.

Puste czy z meblami ??

A niee.. to już warszawiak wyczyścił.

Po szabrze ??

Tak.. ludzie nam powiedzieli.. my byśmy w ogóle, gdyby to nie było szabru to my byśmy chyba też nie zajęli wiesz ?.. okna weneckie rozumiesz? I okna wyjął.

Czyli Jasiu to mieszkanie było puste ?? Wyczyszczone ??

To znaczy śmieci były.. były proszę ciebie nuty.

Walały się na podłodze nuty ??

Tak .. to ja mam jeszcze je po dzisiejszy dzień .. i był tu też jest książka .. Gdańsk .. ktoś nie wiem jak to się nazywa piórkiem czy coś rysował Gdańsk także jest książka ta ..

Masz ją tutaj ??

Mam.. I proszę ciebie tak pomyślałam sobie nawet któregoś razu kiedy jeszcze myśmy się już z Niemcami skontaktowali, skontaktowali z chórem pomyślałam sobie, że może jak to się mówi dać.. wejść w kontakt z Nariann niech ona tam ogłosi w Niemczech.. to będzie przyjemnie jak ktoś..

Czyli na tej ulicy Skotniskiej weszliście do .. ??

Na 3 piętrze weszliśmy do tego mieszkania

I widzisz, że ono jest takie оголоcone i zebrałaś te nuty tak ?? Tą książkę ??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Tam chyba była książka taka .. gdzieś tutaj mam ..

Wybraliście to mieszkanie na Skotnickiej czy nie ??

Tak zajęliśmy .. I tam ojciec zmarł w tym mieszkaniu .. no i tego w 48-mym roku zmarł

Jasiu a tam mieszkaliście od 46-tego tak ??

No tak od 46'-tego.

Od sierpnia ?? Kiedy to było dokładnie ?? Pamiętasz ?? Kiedy się wprowadziliście ??

Może nawet sierpień był, może sierpień był, bo jeśli myśmy przyjechali w czerwcu..

Nie no to w lipcu już chyba przyjechaliście bo 2 tygodnie mówiłaś a 24ego wyjechaliście to wygląda na to że 7 lipca tak jak dzisiaj jest jakaś rocznica może ??

Przyjechaliśmy w czerwcu.. 24ego czerwca przyjechaliśmy do Gdańska

Tak ?? To wyjechaliście wcześniej ??

Musieliśmy wcześniej wyjechać .

Bo widzisz ja zapisałam że wyjechaliście 24??

Słuchaj no to zrób znak zapytania, może ja zajrzę do dokumentów może, ale nie.. w czerwcu przyjechaliśmy.

A tak mniej więcej w sierpniu tak .. sprowadziliście się na Skotnicką ??

No chyba tak..

Jasiu.. a kto tam mieszkał z wami?? Bo wy na 3 piętrze, a kto poniżej pamiętasz ??

Tak mieszkał .. jak jej nazwisko nie wiem ... ale mieszkała i ona grała .. na organach, grała.

A ci, którzy mieszkali to też byli przesiedleńcy ?? Zza Buga ?

Nie wiem.

Nie wiesz, nie pamiętasz ??

Fakt, faktem że już ulica była zamieszкана i nam tylko od czasu, do czasu mówili 'co wywoził'



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

A co to znaczy ??

No ten warszawiak

Aha.. czyli tam był taki warszawiak, który przyjeżdżał, szabrownik i on zabierał z tych pustych mieszkań ??

Wszystko.. Nie no z tego mieszkania.

Aha.. z waszego mieszkania przed waszym osiedleniem się ??

Tak.. a nam na tym nie zależało absolutnie.

A pamiętasz co mówili, co wywiózł ?? Oprócz tych okien weneckich co powywoził ??

Okno weneckie było jedno, w jednym pokoju, a tak były inne okna .. nie no takie wielgachne mieszkanie więc musiał dużo wywieźć.

Jasiu czyli nie wiesz kto, jak się nazywali ci Niemcy, którzy mieszkali przy tej, w tym waszym mieszkaniu na Skotnickiej ?? Nie znasz ich ?? Nie wiesz ?? Prawda ?? Po nich zostały tylko te nuty w tej książce?

Nie pamiętam

CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

A teraz powiedz mi Jasiu .. to jest takie trudne pytanie .. Jak radziłaś sobie w tym nowym miejscu ?? Bo wyjeżdżałaś z mokrą twarzą od lez prawda, z Wilna.. pożegnałaś swoje miejsce rodzinne .. przyjechałaś tutaj na nieznaną ?? Opowiedz teraz jeśli możesz o swoich odczuciach .. jak wyglądały te pierwsze dni mieszkania, życia w Gdańsku .. jak sobie radziłaś ??

No przede wszystkim ja przerwałam tam gimnazjum w Wilnie .. no więc tutaj ja byłam taka trochę nieśmiała, to moja starsza siostra Wala mówi; Jasiu musisz iść do gimnazjum, musisz się uczyć .. no więc gdzie ?? No to koleją, pociągiem do Gdyni.. tam jest gimnazjum prowadzone przez zakonnice dodam.. pojechaliśmy tam z Walą .. nas siostrzyczka przyjmuje nas bardzo grzecznie itd. I wysyła nas do kaplicy żeby się pomodlić .. No poszliśmy się pomodlić .. Wracamy.. I ona nam mówi „daj no odprawę”.. już ja jestem za duża do ich gimnazjum, bo dzieci są młodsze i ja mogę być zgorszeniem.

Przykre.. byłaś zła ?? Przykro Ci było Jasiu ??

Co ??

Przykro Ci było jak to usłyszałaś ??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Nie.. nie tam kochana.. no zgorzenie miało być .. no to do widzenia, do widzenia i poszłyśmy.. No to nic innego Wala mówi idziemy do gimnazjum do jedyńki .

Czyli w Gdańsku ??

Tak

A czemu nie poszłyście od razu tam ??

A czy ja wiem czemu ? wiesz zawsze..

A jedyńka z gimnazjum gdzie się znajdowało??

Gdzie i teraz ..cały czas jest ..

A ja nie wiem Jasiu gdzie to jest ??

Nie wiesz ?.. A czy wiesz gdzie jest ta ?? hmm ..dyrekcja kolejowa

Aaa teraz wiem ten czerwony budynek tak ??

Tak

Czyli teraz to jest Liceum Ogólnokształcące nr. 1 ?

No cały czas to było..

No dobrze Jasiu.. i poszłaś do której klasy ??

I tam proszę ciebie.. Żaczek .. przyjął mnie Żaczek, bo oczywiście nabór był duży .. Żaczek przyjął .. no i przyjął mnie do .. na popołudnie.

Na drugą zmianę ??

Na drugą zmianę.. no i nic innego tylko zaczęłam uczyć się .. wyobrażasz sobie gdzie Skotnicka ??

No właśnie nie wiem gdzie jest w ogóle Skotnicka.

A wiesz gdzie Brama Żuławska ?

Wiem.. no to tak daleko nie miałaś Jasiu.. do jedyńki ?? nicee.. no z 15 min drogi

Co??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

15 min drogi

Kochana 15 min drogi..

No chyba że gruzy były

Kochana.. ciemno, noc, jesień, popołudniu

No inne warunki, no tak, no masz rację

Przez gruzy i ulicy nie było .. tylko taka dróżka rozumiesz

A po obu stronach gruzy??

No taak

A Ty przechodziłaś przez Starówkę ??

Przez Starówkę, a proszę Ciebie ..

A pamiętasz Jasiu to prawda co mówią, że Wyspa Spichrzów dymiała przez kilka miesięcy ??

Że co ??

Że na Wyspie Spichrzów .. wiesz gdzie to ??

Tak

Te gruzy.. dymiły, paliły się przez jeszcze kilka miesięcy po wojnie ??

Pały się

No dobrze Jasiu to opowiedz mi teraz o tym gimnazjum.. tak króciutko.

Króciutko??

No i ten Żaczek Cię przyjął, a był nauczycielem czy dyrektorem ??

On był z początku dyrektorem a później Janik był dyrektorem.

Janik ??

Tak.. był dyrektorem ..



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Ile lat tam się uczyłaś ??

Ile lat? Aż ukończyłam maturę

Czyli do matury ??

Do matury

Ale ciągle na tej drugiej zmianie czy rano też chodziłaś ??

Rano nie, rano nie chodziłam.

No, a jak zimą sobie dawałaś radę ??

No musiałam chodzić popołudniu i wieczorem wracać.

Nie buntowałaś się ??

Zbuntowałabym się .. no to co chciałam być nieuczona ? Masz pojęcie ?

A powiedz mi Jasiu, bo wtedy pewnie książek nie było ?

No jak to uczyłam się, były książki.

Książki, zeszyty tak ?? Piórniki te wyposażenie było ??

No coś tam pisało się cały czas

A pamiętasz jakichś swoich nauczycieli z tego gimnazjum ??

Z tego gimnazjum ?

Kogo lubiłaś najbardziej ??

Żaczek był sympatyczny.. ale Kunc był matematyk

Lubiłaś go ??

Oj pijak był, ale uczył nas matematyki

Dobrze uczył ??

Dobrze uczył



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Czy ty sama byłaś ze Skotnickiej ??

Nie.. tylko za mną tam gdzieś na Elbląskiej mieszkał taki .. jak mu na imię nie wiem , w każdym bądź razie on tam mieszkał i czasami udawało się nam wieczorem razem iść.

Było różniej

Różniej.. ale on miał gruźlicę, także i tak i tak byłby nie pożył..

Jasiu ja mam tutaj pytanie .. Co pomagało Ci znaleźć się w nowym miejscu to rozumiem że ta nauka, ta szkoła była dla ciebie też takim sposobem na to żeby to nowe miejsce jakoś oswoić??

Oczywiście, na pewno gimnazjum

A powiedz mi jeszcze o swoich koleżankach, bo łatwo Ci było zawierać przyjaźnie tutaj nowe ?? Byłaś chętna do tego czy raczej nie lubiłaś ??

Ależ oczywiście

A z kim się kolegowalaś?? Wymień mi imiona swoich koleżanek.

Zaraz.. jak ona ..

A te koleżanki tutaj w Gdańsku jak je pamiętasz ??

Tak pamiętam.. spotykam czasami

A pamiętasz ich imiona ??

Imiona? Boże.. Ala czekaj.. ta która nie umiała matematyki, ale do Kunca wciąż udawała się no i on jej pomagał .. ojej jak ona się nazywała .. zapomniałam.

Jasiu a powiedz mi jeszcze .. to też jest takie trochę filozoficzne pytanie.. Co ci pomagało ?? Bo jesteś tak jakby takie drzewo które musiało znowu tutaj złapać swoje korzenie w nowym miejscu.. co ci pomagało zakorzenić się tutaj ?? Poczucie się dobrze ?? Czy w ogóle tak dobrze się czujesz w tym miejscu ?? Nie żałujesz że wyjechaliście z Wilna ?? Jak na to patrzysz ??

Możesz śmiało napisać, że tęsknię za Wilnem , chciała bym szybko pojechać , ale nie wiem czy będę mogła pojechać, bo ja w tej chwili sama jeździłam, a teraz sama nie mogę pojechać , niech mi się coś wydarzy czy coś..

A co myślisz o Gdańsku o tym mieście gdzie tyle lat przeżyłaś ?? No to jest już prawie 60 lat nie ?? Czy więcej nawet 63 ??



CYFROWE ARCHIWUM
POMORSKICH KRESOWIAKÓW

Gdańsk jest pięknym miastem.. tu niema dwóch zdań

Ale czujesz się tutaj jak u siebie ?? To Twoje miejsce ??

Nie.. to znaczy owszem .. czuje się bardzo dobrze rozumiesz w Gdańsku, ale cały czas myślę że jeszcze pojedę tam.

